Nr. 49. Kraków, Środa 30 Stycznia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową „ „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) oprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 16 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bopcera i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupesyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane po** 1·60 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, kombinowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych i 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Prezesura Koła

Kraków, 30 stycznia.

Grupy Koła polskiego zbierają się dzisiaj na obrady. Przedmiotem ich jest dzisiejsze posiedzenie Koła polskiego. Ma być na niem ponowiona próba wyboru prezesa. Czy i jakie da rezultaty, trudno przewidzieć w ciele, które niestety już dawno przestało być organizacyą zwartą o zdecydowanym charakterze politycznym. Waśń partyjna rozsadziła Koło jako klub polityczny, zdolny do skoordynowanego działania. Jest to dzisiaj raczej tylko szereg delegacyj stronnictw krajowych, których znaczna część upatruje swoje najważniejsze zadanie w przeszkadzaniu i zwalczaniu innych. Solidarność została zredukowaną do tego, że stronnictwa schodzą się z sobą w jednej sali, aby się kłócić i spierać. Właściwy cel solidarności został już dawno przekreślony. Koło nie prowadzi i w dzisiejszych swoich warunkach wewnętrznych nie jest w stanie prowadzić polityki jednolitej i solidarnej.

Objawia się to przy każdej nieco ważniejszej sposobności. Ostatnio Koło zadziwiło społeczeństwo w kraju i otoczenie obce w Wiedniu mnogością i rozbieżnością rezolucyj, które miały, zdaje się, ten cel, aby przedstawicielom polskim w komisyi dla spraw zagranicznych w delegacyach nadać t. zw. »związaną marszrutę«. Inaczej niepodobna zrozumieć celu i sensu naglego wniosku pos. Witosa. Ponieważ wniosek ten stał w jaskrawej sprzeczności z zasadami dotychczasowej większości Koła, przeto poszczególne stronnictwa wystąpiły z osobnemi wnioskami, każde ze swoim. Pojawiły się więc aż cztery wnioski, w założeniach swoich jaskrawo sprzeczne.

Kiedy okazało się, że wniosek Witosa nie przejdzie, a cel, jaki drogą tego wniosku chciał osiągnąć sojusz ludowcowo-endecki, stał się nieziszczalnym, ze strony ludowcowej postawiono nowy wniosek — o wybór komisyi, któraby cztery zgłoszone rezolucye miałaby przerobić na jedną... Jest bardzo wątpliwem, czy ta komisya wogóle się zbierze. A już prawie pewnem, że takiej syntetycznej rezolucyi nie spłodzi. Bo i poco miałaby się trudzić? Wszak hr. Czernin nie zainauguruje nowej debaty w delegacyach nowem exposé tak rychło. Potrzeba więc zaskoczenia Koła i związania go przy jednym kierunku politycznym, reprezentowanym przez narodowych demokratów i stojących pod ich komendą ludowców przestała być aktualną. Jeżeli się wytworzy, pos. Witos nie zaniedba przygotować nowej niespodzianki.

Precedens bardzo pouczający stanowi historya zapomnianego już wniosku ludowego o wysłanie deputacyi do cesarza z prośbą o wycofanie pułków galicyjskich z armii południowej na tydzień, czy dwa, przed — ofenzywą włoską. Niedorzeczny ten wniosek postawiony był dlatego przy bardzo hałaśliwem poparciu endeków, aby zmusić demokratów i konserwatystów do głosowania przeciw niemu. Potem bowiem byłoby się śmielej opowiadało po kraju, że tylko dzięki konserwatystom i demokratom pułki galicyjskie krwawią się na południowym froncie... Ale subtelny ten zamiar przejrzano zawczasu i ku przykremu zdumieniu wnioskodawców wniosek ich przeszedł jednomyślnie... Ale też w tej chwili stracił cały sens. Bo politycznego nigdy nie miał. Agitacyjnodemagogiczny zaś został mu właśnie przez jednomyślność przyjęcia odebrany. I oto już pięć miesięcy minęło od tego czasu, a dotąd nikt z grupy wnioskodawców nie uznał za stosowne przypomnieć, że wniosek, jednomyślnie uchwalony, ma być także wykonany...

W ten sposób [illegible] się dzisiaj w Kole politykę. Absencye w Kole są niesłychane. Najważniejsze uchwały zapadają nieraz przy bardzo słabym udziale członków. Brzemię pozytywnej pracy w parlamentarnych komisyach spoczywa wyłącznie na barkach demokratów, konserwatystów i części socyalistów. Ogromna reszta zadowalnia się dostarczaniem rąk do głosowania za każdym wnioskiem, który endecy przygotowują a ludowcy wnoszą w celach walki partyjnej.

A na gruncie tej rozbieżności stronnictw i bezrobocia wielu członków Koła, bezkrólewie w jego prezydyum, które pociąga za sobą ten skutek, że ani rząd, ani inne stronnictwa w Izbie nie wiedzą nigdy, kto z niemi w imieniu Koła odpowiedzialnie może mówić. Dziś Koło uczynić ma nowy wysiłek wybrania sobie prezesa. Niestety już zeszłotygodniowa próba w tym kierunku dokonana, nie wróży dobrze. Przy obecnym stosunku sił grup kołowych i ich ugrupowaniu szanse wyboru mają tylko t. zw. »dzicy«. Doświadczenia jednak, poczynione już z obsadzaniem prezesury przez »dzikich«, pouczają dowodnie, że taki wiszący w powietrzu, w żadnej grupie stronnictw nie mający rzeczywistego oparcia prezes, może co najwyżej uczynić zadość wymaganiom konwenansu, aby »solidarne« Koło miało przecież jakiegoś prezesa, ale o ujęcie kierownictwa politycznego w żadnym razie kusić się nie może. »Dziki« prezes będzie zawsze, albo panem od dzwonienia na posiedzeniach i rozdawania głosów, albo przy szczególnej pracowitości osobistej — sekretarzem swoich pięciu wiceprezesów... W obu wypadkach złemu się nie zaradzi. Koło, w ten sposób »kierowane«, nie okaże ani odrobiny więcej sprawności i konsolidacyi wewnętrznej.

Byłoby już znacznie lepiej, aby kierownictwo Koła objął ktoś reprezentujący jego dzisiejsze skrzydło bojowe, t. j. sojusz endecko-ludowcowy. Oczywiście pod warunkiem, że tym prezesem byłby nie ktoś podstawiony, za którym kryłyby się dopiero właściwie kierujące ręce, ale autentyczny przewódca. Tylko wtedy bowiem powstawałaby szansa, że taki prezes, obarczony odpowiedzialnością publiczną przed krajem i zmuszony do działania jawnego, liczyłby się więcej z rzeczywistością i nie uprawiał demagogii.

Niewątpliwie musi być bardzo smutno, skoro momenty tej kategoryi potrzeba brać pod uwagę przy rozpatrzeniu sprawy prezesa w Kole. Ale zamykanie oczu na ten smutny stan rzeczy nie poprawi go bynajmniej.

Parlament a Koło polskie.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 stycznia.

Wniosek pos. Stanka, aby Izba posłów nie przyjęła do wiadomości odpowiedzi prezydenta ministrów na interpelacyę Czechów w sprawie deklaracyi posłów czeskich, wywołał wczoraj w Izbie posłów ogromne naprężenie. Już o godz. 10 rano omawiali posłowie w kuluarach przypuszczalny wynik głosowania i ewentualne skutki uchwalenia wniosku Czechów. Powszechnie wyrażano przekonanie, że **wynik głosowania przypieczętować może los obecnego gabinetu.** Posłowie niemieccy zdradzali widoczny niepokój, oczekując z niecierpliwością na wynik obrad socyalistów niemieckich.

O godz. 10½ przed południem skończyli socyaliści niemieccy swoje obrady, uchwaliwszy nie brać udziału w głosowaniu nad wnioskiem pos. Stanka. Wobec tego, że komisya parlamentarna Koła polskiego taką samą powzięła uchwałę, uspokoili się Niemcy, pewni, że wniosek pos. Stanka zostanie odrzucony.

Wtem zaszedł fakt następujący: Grupa polskich posłów ludowych: Jachowicz, Dyła, Siwała, Rusin, Lewicki, Banaś oraz posłowie Madej i Kubik z grupy Stapińskiego oświadczyli, że wbrew uchwale komisyi parlamentarnej głosować będą za wnioskiem pos. Stanka. Na uwagę, że postępowanie tego rodzaju byłoby jawnem złamaniem solidarności Koła, odpowiedzieli ci posłowie, że pos. Abrahamowicz oświadczyć miał, iż wbrew uchwale komisyi parlamentarnej pozostanie na sali i głosować będzie przeciw wnioskowi pos. Stanka.

Celem uratowania powagi Koła zwołało prezydyum Koła komisyę parlamentarną ponownie na posiedzenie, zapraszając na to posiedzenie także wymienionych posłów ludowych. Argumenty logiczne odniosły skutek, a solidarność Koła została i tym razem uratowana, jednak niezupełnie, albowiem w czasie głosowania nad wnioskiem pos. Stanka został na sali poseł Kubik i głosował za wnioskiem.

Z powodu nieobecności posłów polskich **wniosek posła Stanka odrzucono większością 50 głosów.**

* * *

O godz. 4 po południu zebrała się komisya parlamentarna Koła na posiedzenie, trzecie w ciągu dnia wczorajszego. Po trzechgodzinnych obradach uchwaliła komisya: 1) Koło głosować będzie za wnioskiem pos. Stanka w sprawie zniesienia zwolnień od służby wojskowej najmłodszych roczników. W tej sprawie przemawiać będą w Izbie z ramienia Koła posłowie Lieberman i Stapiński. 2) Koło głosować będzie za przedłożeniami o podatkach wojennych. 3) W sprawie aprowizacyi kraju uda się do ministra wyżywienia Hoefera deputacya Koła, w skład której wejdą: wiceprezesi Kędzior i Gląbiński, oraz posłowie: Zieleniewski (Kraków), Stesłowicz (Lwów), Liebermann (Przemyśl), Lasocki i Stapiński (wieś) oraz pos. ks. Lubomirski.

Porządek dzienny dzisiejszego popołudniowego posiedzenia Koła ustalono w sposób następujący: a) Sprawozdanie prezydyum i komisyi ośmiu z wyników konferencyi z rządem; b) Dalszy ciąg dyskusyi nad postulatami kraju; c) Dyskusya nad sprawozdaniem komisyi, wybranej dla ustalenia treści rezolucyi politycznej.

* * *

Dzisiaj o godz. 12 w południe odbędzie się posiedzenie Koła polskiego, celem dokonania wyboru prezesa. Jako kandydatów do godności prezesa wymieniają dzisiaj posłów: **Jabłońskiego, Serwatowskiego i Tertila.**

* * *

Komisya redakcyjna dla ustalenia rezolucyi politycznej odbędzie posiedzenie dzisiaj o godz. 12 w południe.

O Galicyę.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 stycznia.

„N. W. Tagblatt“, omawiając w artykule p. t. „Galicya“ ostatnią mowę hr. Czernina, oświadcza:

W jakikolwiek sposób sprawa Galicyi będzie załatwiona, **w każdym razie utrzymane być muszą jak najściślejsze węzły prawno-państwowe** między Galicyą a monarchią.

Galicya jest najlepiej zaludnionym krajem koronnym, **a tem samem niezbędnie potrzebną dla odbudowy państwa.** Między Galicyą a Austryą zachodnią odbywa się najbardziej ożywiona wymiana produktów. W czasie pokoju dostarczała Galicyi sama produkcya tkacka towarów wartości 300 milionów koron, produkcya żelazna towarów wartości 100 milionów koron. Nadowrót Galicya dostarcza nam soli, ropy, chleba i ziemniaków. **To wszystko przemawia za koniecznością utrzymania obrotu gospodarczego z Galicyą.** Utrata Galicyi mogłaby spowodować zmianę stosunku Austryi do Węgier. Wyłoniłoby się wówczas ponadto wiele innych kwestyi. Okazałaby się potrzeba zupełnej reorganizacyi państwa. Galicya, jako najlepiej zaludniony kraj, ma także ogromne znaczenie dla siły zbrojnej monarchii. Polacy — podobnie jak wiele innych narodów — **zrezygnować muszą z zupełnego urzeczywistnienia narodowych swych ideałów,** tak samo jak Niemcy pogodzić się muszą z faktem, iż naród ich żyje nietylko w Niemczech, lecz także w Austryi, Szwajcaryi i Rosyi.

Rozbrojenie Legionu polskiego w Rosyi

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 30 stycznia.

»Riecz« donosi:

Krylenko podał do wiadomości komisarzy ludowych radiotelegram, którym zarządza **najśpieszniejsze poczynienie kroków, celem wypędzenia legionistów polskich z punktów, które obsadzili w gubernii mohylewskiej, oraz ogólne rozbrojenie Legionu polskiego.**

Postępowanie Polaków ma być odpowiedzią na uwięzienie polskiego centralnego komitetu przez maksymalistów, które wywołało wśród Polaków żywe wzburzenie.

Władza bolszewików zachwiana.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 stycznia.

Omawiając obecne stosunki w Rosyi, kończy »Arb. Ztg.« swój artykuł wstępny p. t. »Tragedya rosyjska« następującemi słowy:

Tak więc przeżywa Rosya obecnie straszną tragedyę. Młody, niedoświadczony proletaryat rosyjski odniósł ogromne zwycięstwo. Oszołomiony tem zwycięstwem, odważył się na olbrzymie przedsięwzięcie. Odważył się na to, czego się wszyscy obawiali, na powstrzymanie wojny własną siłą. Nie słowami, lecz czynem urzeczywistnił proletaryat rosyjski prawo samostanowienia narodów. Proletaryat ten dokonał największego przewrotu społecznego w największem państwie świata. Odwagą swoją wywołał jednak proletaryat rosyjski nienawiść całego świata. Mimo tej nienawiści usiłuje jednak proletaryat rosyjski utrzymać się na powierzchni I oto w tej walce naruszył proletaryat rosyjski te wielkie zasady, które sam głosił. Wina ta zwraca się dzisiaj przeciw niemu i **zagraża jego potędze.**

Różnice wśród bolszewików.

Sztokholm, 30 stycznia.

Wedle »Politiken« wśród bolszewików nurtują trzy prądy. Jedna grupa usiłuje uzyskać od Niemców najkorzystniejsze warunki pokojowe, gdyby to jednak okazało się niemożliwem, **grupa ta zdecydowana jest do zawarcia pokoju za wszelką cenę.**

Druga grupa pragnie obecny, bezpokojowy stan utrzymać jak najdłużej, spodziewając się wybuchu rewolucyi w Niemczech.

Trzecia grupa wyczekuje na wybuch rewolucyi w Niemczech.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 stycznia.

„N. Fr. Presse“ donosi: „Daily News“ donoszą z Petersburga:

Wśród bolszewików panuje rozłam. Mniejszość jest zdania, że Rosya powinna zawrzeć pokój odrębny, większość oświadcza się za zorganizowaniem obrony rewolucyi. Decyzya zależy od Trockiego.

Przeniesienie głównej kwatery Krylenki.

Berlin, 30 stycznia.

»Telegraphen Union« donosi z Petersburga: Generalissimus Krylenko przeniósł swoją główną kwaterę do Smoleńska.

Rewolucya w Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 30 stycznia.

»Aftonbladet« ogłasza telegram z Haparandy, że rewolucyoniści w Helsingforsie **usunęli senat finlandzki.**

Nowo zamianowany poseł szwedzki uciekł specyalnym pociągiem do Tornea, skąd udaje się do Sztokholmu. Także marszałek kraju odjechał w specyalnej misyi do Szwecyi. Prawdopodobnie, jak dziennik pisze, **aby wezwać pomocy Szwecyi.**

Walki w Helsingforsie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 30 stycznia.

Zdaje się, że **Helsingfors znajduje się w całości w rękach czerwonej gwardyi. Obcy konsulowie opuścili miasto.** Nie wiadomo, czy także członkowie senatu zdołali uciec. Gwardziści senatu zniszczyli linię kolejową z Tao do Karisekai i wysadzili w powietrze most kolejowy koło Kiviniemi, aby **przerwać połączenie z Petersburgiem,** skąd czerwona gwardya otrzymała znaczne posiłki i wraz z niemi maszeruje na Helsingfors. W sobotę wieczorem przybyły liczne oddziały wojska z Petersburga, poczem czerwona gwardya wystosowała do gwardyi ochronnej ultimatum. Gwardya ochronna odpowiedziała ze swej strony także ultimatum. Ponieważ żadna ze stron nie chciała wydać broni, **rozgorzała walka.** Na zażalenie ministra dla spraw finlandzkich w Petersburgu odpowiedział minister wojny Pokrowskij, że rząd rosyjski odpowiednio do swych zasad poczuwa się do obowiązku popierania socyalnej rewolucyi finlandzkiego proletaryatu przeciw burżoazyi. Gwardya czerwona otrzymała też polecenie w tym duchu. Senat finlandzki zaprotestował przeciw ograniczaniu samodzielności Finlandyi, doręczając go wszystkim mocarstwom, które uznały Finlandyę. Protest ten przedstawia mordenstwa i okrucieństwa, jakich się dopuszcza czerwona gwardya.

Teror wojsk rosyjskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Helsingfors, 30 stycznia.

»Izwiestia« żalą się, że niektóre oddziały wojskowe rosyjskie nie uznają już rządu rad i wystosowują ultimatum do komitetów rejonowych, grożąc ograbieniem kas. Dziennik wzywa wojska do zachowania rozsądku i wierności dla rewolucyi.

Narady koalicyi w Paryżu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 30 stycznia.

Przybyli tu Lloyd George, Orlando, minister marynarki Alfieri, lord Milner. Na dworcu oczekiwał ich Clemenceau.

»Temps« donosi, że Sonnino ma przybyć dziś lub jutro.

Wilson wobec sprawy Alzacyi i Lotaryngii.

Bern, 30 stycznia.

»New York, Evening Post« pisze:

Warunki Wilsona co do Alzacyi i Lotaryngii **muszą być bez żadnych ograniczeń przyjęte.** Na razie jednak zarówno Wilson jak i Lloyd George zadowolniliby się rozwiązaniem, proponowanem przez Hardena, a mianowicie, przeprowadzeniem referendum ludowego w tych krajach w trzy lata po zawarciu pokoju.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 30 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dnia 29 bm.:

Na płaskowyżu Assiago Włosi po trzydniowem przygotowaniu artyleryi przeszli wczoraj do ataku piechoty, który doprowadził do ciężkich walk o Col del Rosso i Monte di Val Bella. Dzięki wytrwałości w odporze dzielnych obrońców oba wzgórza po walkach o zmiennem szczęściu, stoczonych z nieprzyjacielem, bardzo co do liczby przeważającym, pozostały w naszych rękach. Nieprzyjaciel nie zdołał rozszerzyć miejscowych punktów wtargnięcia.

W zachodniej stronie płaskowzgórza załama-

PAWEŁ STAŚKO.

KRES.

(Dokończenie.)

Zadumało się serce puszczy na widok łkającego człowieka i patrzyło w niemem zdziwieniu na ten niewidziany dotąd obraz, od początku swego istnienia niewidziane zdarzenie...

Z dalekich stron przyszedł tu człowiek ujęty w jarzmo szarego munduru — — i płakał... Ten płakał z bólu i rozpaczy, a ci, tam dalej, zasypani w ciasne nory, płakali z głodu i umęczenia... Zdawało im się, że ludzie wyklęli ich ze swego otoczenia, wypędzili z progów domostw i wyrzucili precz precz na śmierć, powolną, lub nagłą i nieoczekiwaną w owę potworną puszczę... A przecież każdy z nich pragnął życia, każdy zostawił tam w ojcowiźnie swój świat, połowę swojej duszy i serca, połowę siebie...

Młody człowiek, wypłakawszy się, nie uczuł ulgi, nie czuł nawet owej śmiertelnej czkawki szarpiącej go bez miłosierdzia. Wszystko mu było obojętne, obce, dalekie. Jeno obraz ukochanej żony nie schodził mu z óczu ani na chwilę — tkwił się, wżarł się w źrenice, jak czerw, i toczył je, toczył, nasuwając niedawne wspomnienia chwil szczęśliwych.

...Dwa lata, jak ją pojął za żonę, to święte szczęście wymodlono ogromną miłością — — i łaknął żyć. Stworzyli sobie ciche i słodkie gniazdo, jak para ptasząt o wiośnie. I wyrwano go prawie o świcie tej nowej gwiazdy, rzucono na los niepewny, może zagubę. Wiele przeszedł, przecierpiał i w tej piekielnej wędrówce przetrwał do dziś. I dziś przyszła ta druzgocąca wieść... Nie mógł pojąć, aby ta anielska istota, jego przenajdroższa Jadzia mogła umierać... By najjadowitsza choroba miała możność imać się tej drogiej istoty, tej młodością i zdrowiem tryskającej postaci. Nie pojmował, a jednak wierzył, że to nieszczęście musi być prawdą, nagą, nielitościwą prawdą.

W rój myśli, których jedynem istnieniem była ona, wkradł się kilkomiesięczny synek Tadzio, ich skarb. Miesiąc miał, gdy go opuścił to ukochane maleństwo — tak, miesiąc.

Żarła go tęsknota, trawił niezmierny ból, lecz zdołał przetrwać do dziś. Zczerniał, zeschł — lecz przetrwał.

Powałą lasu przegnał jakiś potworny jęk, niby straszliwe skomlenie i zatrząsł czubami drzew. Żołnierz ocknął się i otulił w płaszcz. Iść dalej nie miał siły, a czas naglił do powrotu. W tej gluszy mrocznej, zdala od ludzi, było mu nieco swobodniej. Nikt nie spoglada w jego w zamyśle tonące oczy, nie odgaduje myśli — a zresztą, co mu ludzie pomogą?

Siedząc w bezsile, z jakąś bezdenną próżnią w sobie, nie czuł przejmującego zimna, które przejmowało do szpiku kości. Ciało jakby przestało pojmować wszelką wrażliwość. Zamarł w sobie i stępiał. Raz tylko porwała go myśl, by biedz co prędzej naprzód, przedrzeć się przez nieprzyjacielskie wojska i gnać co tchu — tam, gdzie go przyzywał w śmiertelnej grozie drogi, kochany głos. Myśl ta jednak pierzchła, czy rozpłynęła się w nicość, bo został nieporuszony.

Ogarniała go coraz większa ociężałość i apatya. Miał wrażenie, że brak mu siły do powrotu, że nie potrafi zejść nawet w parów. Czuł jakąś obojętną niechęć i nieokreśloną zawiść do wszystkiego. Wracać — — po co? Dobrze mu tu w tej pustce i spokojnie. Spotka go jakakolwiek śmierć, to cóż? Dziś, za rok, czy pół wieku przyjdzie umrzeć — to prawie wszystko jedno. Po co mu żyć, gdy ona pewnie już nie żyje? Dla tej sieroty mizernej? Tak, trzeba wrócić, trzeba żyć, wychować — to obowiązek ojca. A może ona żyje i wyzdrowieje? Wszak nie każda choroba kończy się śmiercią...

W którą więc stronę zawrócić? Przed nim wróg, wrogiem zwierz i ból...

Senność poczęła go uciszać i owijać w jakieś tumany mgły, ciepłe, ukojne. Powieki opadały bezwładnie, jakby niewidzialne ciężarki zsuwały je na oczy i zamykały gwałtem.

Naraz... jakoweś głosy i trzask gałązek pod stopami. Całą siłą woli żołnierz podniósł powieki i instynktownie zerwał się na nogi.

Przed nim o parę zaledwie kroków stał nieprzyjacielski patrol.

— Pastoj! — krzyknęło kilka głosów i w jednej chwili widział się otoczonym półkolem. Nie czuł w sobie najmniejszego lęku, jeno miał niezmierną chęć przemówić do nich: Ludzie! Po co nam było opuszczać rodzinne gniazda i szukać śmierci? Po co nam czyhać na siebie, tropić się i mordować? Wszak obowiązkiem naszym — życie, praca i miłość... Po co opuszczać drogie osoby, cele i pełne spichrze, aby tu marnieć i ginąć w męce? Może tam żony wasze, matki, lub dzieci konają?

Słowa te wybiegły mu na wargi, zamierając bezdźwięcznie. Widział, że z najeżonemi bagnetami zbliżają się ku niemu, że półkole zacieśnia się coraz bardziej. Całą siłą jaką posiadał jeszcze chwycił drzewce karabinu.

— Stać! — wrzasnął, lecz czyjaś ręka chwyciła go już za kołnierz płaszcza. Szarpnął się, jak usidłony zwierz, i pchnął bagnetem w brzuch napastnika. Momentalnym ruchem wyrwał go z powrotem i raz po razu strzelił do dwóch najbliższych żołnierzy. Śmiertelnie ranieni padli na ziemię z nieludzkim jękiem. Zamierzył się do następnego ciosu, lecz już nie zdołał ugodzić... Trzy kliny stali wtopiły się naraz w jego plecy i pierś. Zachwiał się, puścił karabin z rozkrzyżowanych rąk i runął z głuchym charkotem tuż obok głazu. Szkarłatna krew trysła bulgotem z głębokich ran, wsiąkając się czerwonemi plamami w obrus białego śniegu. Ciało drgało jeszcze konwulsyjnie i znieruchomiało po chwili, kilka bowiem nowych pchnięć wygnało ostatnie drgawki życia, a sztych w otwarte usta uciszył do reszty...

Zdawało się, że jakiś jęk przeszedł po strunach puszczy, czy tęskne, żałosne powitanie. Może w tej chwili tam — skonała ona, i nad tym borem pełnym śmierci zeszły się razem ich dusze, by wrócić wspólnie ponad zniszczone gniazdo i z mrokiem nocy spłynąć nad biel kołyski pozostawionej sieroty...

ły się ataki włoskie już pod naszym ogniem obronnym. Dotychczas przywiedziono jako jeńców 10 oficerów i 350 żołnierzy.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 30 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dnia 29 bm.:

Zachodni teren wojny.

Front wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: Na różnych miejscach frontu działalność artyleryi.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: W Szampanii rozwinęły się żywe lokalne walki. Po obu stronach drogi St. Hilaire—St. Souplet rozbiły się mniejsze wyprawy francuskie. Nasze pozycye między drogami, prowadzącemi z Somme—Py a Ripontem na południowy wschód, rano stały pod gwałtownem działaniem ognia nieprzyjacielskiego. Pod osłoną tego ognia wyruszyła francuska piechota z miotaczami ognia na kilka punktów naszego frontu. — Odparto ją z ciężkiemi stratami, jużto przed naszymi zasiekami, jużto w walce zblizka. Nieco jeńców zostało w naszem ręku. Zdobyto kilka miotaczy min.

Żywa działalność lotnicza doprowadziła do wielu walk w powietrzu. Ustrzeliliśmy wczoraj 13 samolotów nieprzyjacielskich i jeden balon na uwięzi. Londyn i Sherness obrzucono skutecznie bombami. Francuscy lotnicy atakują dalej nasze lazarety. W grudniu nasz lazaret w Rethel był kilka razy celem ich bomb, w ostatnich dniach zaś zaatakowali zakłady w Labry, na wschód od Conflans.

Włoski teren wojny.

Na płaskowyżu Siedmiu Gmin znowu zawrzała gwałtowna walka. Włosi zaatakowali wczoraj w odcinkach na wschód od Asiago aż do Brenty znacznemi siłami. Pod Monte Sisamol i na zachód od niej załamał się ich atak przed austro-węgierskiemi stanowiskami po większej części już w ogniu. Chwilowo zdołali się usadowić na Monte di Val Bella, lecz kontratakiem wydarto im tę pozycyę. Nasi sprzymierzeńcy odparli w zażartych walkach także nieprzyjaciela, szturmującego w obszarze Col di Rosso, tudzież między kotliną Frenzela a Brentą. Kilkakrotne próby nieprzyjaciela, by lokalne włamania rozszerzyć przy pomocy rezerw, rozbiły się wśród gwałtownych strat. Wzięto do niewoli 10 oficerów, 350 żołnierzy.

Jedna z naszych eskadr lotniczych rzuciła w nocy z dobrym skutkiem 21.000 klg. bomb na Castelfranco. Zdaleka było widać wielkie pożary.

Z innych terenów nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Ataki lotnicze na miasta weneckie.

Lugano, 30 stycznia.

Dzienniki włoskie przynoszą obszerne sprawozdania o wielkich spustoszeniach, spowodowanych przez austro-węgierskich lotników w miastach weneckich, zwłaszcza w Treviso i Mestre.

Szkoda w materyale, wyrządzona w tych miastach, jest bardzo wielka. W Treviso zginęło z powodu ataków lotniczych 15 osób, bardzo wiele osób jest rannych. Szkoda, wyrządzona przez lotników w Mestre, jest jeszcze większa.

Walki Rumunów z Rosyanami.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 stycznia.

„Acht-Uhr-Blatt" donosi z Budapesztu: „Az Est" donosi:

Celem operacyi rumuńskich jest rozbrojenie wojsk rosyjskich i obsadzenie Besarabii. Miasto Babadagh obsadzone już zostało przez wojska rumuńskie.

Berlin, 30 stycznia.

Z granicy szwajcarskiej donoszą:

Wojska rumuńskie otoczyły miasto Kiszyniew i bombardują go. Oddziały rumuńskie rozbroiły rosyjską załogę w Ungheni i rozwiązały tamtejsze sowiety.

Strajki w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 30 stycznia.

Położenie, wywołane strajkiem, nie zmieniło się do nocy. Manifestacyi ani pochodów nie było. Liczba strajkujących ... wynosić 120.000. Policya zachowywała się biernie. Część strajkujących ma się przez trzy dni wstrzymać od pracy. Próba nakłonienia do strajku robotników wielkich zakładów i tramwajowych była daremna.

Berlin, 30 stycznia.

Biuro Wolffa donosi: Z poza Berlina nie doniesiono o żadnym poważniejszym ruchu strajkowym. Z obszaru nad Ruhr donoszą, że we wszystkich zakładach praca odbywa się dalej bez przeszkód.

Rozszerzanie się strajku.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 stycznia.

„W. Allg. Ztg." donosi:

Strajk w Berlinie rozszerza się. Oficyalna socyalna demokracya, obawiając się utraty wpływu ... z robotnikami strajkującymi.

300.000 strajkujących w Berlinie.

Berlin, 30 stycznia.

Liczba strajkujących w Berlinie robotników wzrosła do 300.000.

Strajk w warsztatach w Kilu i Hamburgu.

Berlin, 30 stycznia.

Wszyscy robotnicy ... zakładów państwowych zaprzestali pracy. Przed piekarniami stoją od trzech dni straże.

Dnia 28 bm. wstrzymali pracę robotnicy zakładów Wulkan w Hamburgu.

Żądania robotników.

Berlin, 30 stycznia.

»Vorwärts« donosi:

Strajkujący robotnicy stawiają następujące żądania: 1) Jak najrychlejsze zawarcie pokoju bez aneksyi i odszkodowań. 2) Dopuszczenie przedstawicieli robotników wszystkich krajów do rokowań pokojowych. 3) Uregulowanie sprawy zaopatrzenia w żywność. 4) Przywrócenie prawa stowarzyszania i wolności słowa w prasie i na zgromadzeniach. 5) Zniesienie militaryzacyi przedsiębiorstw. 6) Wypuszczenie na wolność wszystkich zasądzonych lub uwięzionych z powodu udziału w strajku. 7) Demokratyzacya urządzeń państwowych i zaprowadzenie powszechnego, równego i bezpośredniego prawa wyborczego w Prusiech.

Sprawa Ukrainy.

Gdy członkowie delegacyi pokojowej rosyjskiej przerwali obrady i udali się z Brześcia litewskiego po nowe wskazówki do Petersburga, przedstawiciele czwórprzymierza bardzo byli zadowoleni, że nie potrzebują narażać się na trudy podróży, mogąc przerwę pożytecznie spędzić na rokowaniach z delegacyą ukraińską, która się świeżo do obrad zgłosiła. Toczyły się więc gładko i ku zadowoleniu obustronnemu te rokowania, których wyniku nie znamy dotychczas, które jednak, wedle oficyalnego komunikatu mocarstw centralnych, dotyczyły podjęcia stosunków handlowych z Ukrainą w terminie możliwie najszybszym. Te właśnie szybko posuwające się naprzód rokowania wprawiły w podniecenie petersburski rząd bolszewicki, który widzi w nich tajne konszachty części republiki rosyjskiej z państwami na razie jeszcze wrogiemi. Trocki odmówił prawa delegacyi generalnego sekretaryatu ukraińskiego do reprezentowania Ukrainy niezależnie od delegacyi rosyjskiej i poza jej ramami. Przeciwstawił jej delegacyę charkowskiego komitetu wykonawczego rad robotniczo-żołnierskich. Sprawa między samozwańczym rządem Wszechrosyi w Petersburgu, a nie mniej samozwańczym rządem ukraińskim w Kijowie, stanęła na ostrzu miecza, którym bolszewicy próbują obecnie węzeł ten przeciąć.

Delegaci czwórprzymierza znaleźli się nagle w sytuacyi drażliwej. Strona, z którą rokowali i to rokowali z takiem powodzeniem, przestała istnieć wobec zarzuconego jej braku kompetencyi. Zaznaczyły się tu dwa odbiegające stanowczo od siebie sposoby pojmowania sytuacyi w Rosyi. W exposé swojem, wygłoszonem w delegacyi austryackiej, mówi hr. Czernin wyraźnie o państwach, które powstały na gruncie dawnego rosyjskiego imperyum i z któremi czwórprzymierze zmuszone jest rokować z osobna. W oświadczeniu, skierowanem przeciwko delegacyi generalnego sekretaryatu ukraińskiego mówi Trocki o jednolitem państwie rosyjskiem i o przedstawicielstwie Ukrainy jedynie w ramach delegacyi ogólno-rosyjskiej. Przedstawiciele czwórprzymierza tym sposobem mimowoli wmieszani zostali w wewnętrzne sprawy rosyjskie, w które z zasady nie chcieli się mieszać. Uznanie także nadal uprawnienia do rokowań odrębnych dotychczasowej delegacyi ukraińskiej w Brześciu i finalizowanie uchwał dotychczas powziętych, równoznaczne by było z nielojalnością wobec delegacyi rosyjskiej. — Sprawa mimo woli stanęłaby mogła tak, że przyszłoby wybierać pomiędzy pokojem z Rosyą, albo pokojem odrębnym z Ukrainą. Czwórprzymierze wobec wojny domowej w Rosyi mogłoby być zmuszone do oświadczenia się po jednej ze stron walczących.

Zdaje się, że myśl ta hr. Czerninowi nie była całkowicie obca. W exposé swojem bowiem szeroko wykładał powody, dla których na rokowaniach z Ukrainą szczególnie monarchii powinno zależeć. Naprzeciw siebie mają wojska austro-węgierskie nie wielkorosyjskie pułki, lecz same pułki pochodzenia ukraińskiego. — Ponadto terytoryalnie graniczy monarchia nie z ziemiami wielkoruskiemi, lecz z obszarami, zamieszkałemi przez Ukraińców. Jeśli więc idzie o podjęcie stosunków handlowych, terytorya te w pierwszym rzędzie wchodzą w rachubę. A dodać należy, że Ukraina właśnie stanowi cały warsztat produkcyi zbożowej Rosyi europejskiej i że ona jedynie produkowała zboże na export. Jeśli nam więc na odżywieniu się zależy, dążyć musimy przedewszystkiem do zgody z Ukrainą.

Te dwa czynniki: ukraińskie pułki i zboże ukraińskie — wysunęły dziś sprawę Ukrainy na pierwszy plan rokowań. One są momentami decydującemi dla oceny tego wewnętrzno-rosyjskiego konfliktu. Centralna rada ukraińska wraz z generalnym sekretaryatem mają w swem ręku podobno ukraińskie pułki, które zręcznie wycofywano w porę ze związków wojsk ogólno-rosyjskich, tworząc czysto ukraińskie korpusy. Centralna rada ukraińska, stojąca do rokowań w Brześciu, ma tedy legitymacyę swoją w tej wojskowej sile. Co do zboża zaś, w rozmaitych instytucyach handlowych w Berlinie i Budapeszcie, rozprawiano już publicznie o rodzaju organizacyi, w którą ten handel z Ukrainą zostanie ujęty. Utworzony ma być kartel, do którego przystąpią Niemcy, Węgry i Austrya. Działać będzie jednolicie, by państwa interesowane w tym handlu, nie podbijały sobie cen wzajemnie. Skupywać zboże na Ukrainie będą firmy, które się handlem tym trudniły przed wojną, oczywiście za odpowiednią prowizyą. Rozdział zakupywanego zboża odbywać się będzie nie wedle naprzód ustalonego klucza, lecz w miarę.. potrzeby. Węgry pierwsze zgłosiły swoje zapotrzebowanie i skoro tylko Dunaj wolny będzie dla żeglugi, pierwsze galary z odeskiem zbożem, uszczęśliwią tych głodujących biedaków...

To samo zboże jednak, które tak cenną dla monarchii czyni Ukrainę, nie mniej drogocenną ją czyni dla petersburskiego rządu. Komunikat oficyalny, który doniósł o wynikach specyalnych komisyj mocarstw centralnych, obradujących w Petersburgu, donosi o podjęciu ruchu pocztowego i pakietowego, o wymianie jeńców itp., poczem jednak dodaje skromniej, że myśl podjęcia handlowych stosunków rząd petersburski na razie uznaje za niewykonalną. Rząd petersburski po prostu nie ma co sprzedawać. Rząd petersburski sam musi kupować rzeczy najniezbędniejsze do życia, jak zboże i węgiel. Pola zbożowe i pola węglowe znajdują się w południowej Rosyi, na terytoryum etnograficznem Ukrainy.

Oto dlaczego żaden rząd rosyjski nie może się zgodzić na całkowite odłączenie się Ukrainy, na uznanie jej niepodległości. Centralna rada ukraińska zaś w tym kierunku właśnie zaczyna się coraz bardziej przechylać. Wprawdzie przewodniczący jej, prof. Hruszewski, we wszystkich oświadczeniach swoich stał na gruncie wiązku federacyjnego z Rosyą, w myśl polityki, którą na gruncie rosyjskim uprawiał od dawna, w ostatnich czasach utworzyła się jednak w łonie centralnej rady osobna grupa niepodległościowa, która w rokowaniach odrębnych w Brześciu znajdzie zapewne silne poparcie. Zrozumiałe jest zupełnie, że wobec tego rząd petersburski uznał za konieczne te dążności separatystyczne zgnieść siłą, usuwając przedewszystkiem fundament, na którym centralna rada ukraińska się wsparła: ukrainizacyę pułków, rekrutujących się z Ukrainy.

Walka orężna między bolszewickiemi i ukraińskiemi wojskami jest jeszcze nierozegrana. Od jej wyniku zależeć będzie, czy mocarstwa środka sfinalizować będą mogły układy, toczone z delegacyą ukraińską w Brześciu. Nie ulega wątpliwości, że w walce tej sympatye mocarstw środka są po stronie centralnej rady ukraińskiej. Dyplomacya oficyalna łatwiej dojść może do końca z rządem »burżuazyjnym«. Dla nas, ... delegacye ukraińskie są »ambo meliores«. Czy kijowski sekretaryat generalny, czy komitet wykonawczy charkowski, oba jednako dybią na podstawę polskości na Rusi: na ziemię. Jeden i drugi są nam jednako wrogie Gdy zaś idzie o porozumienie między Ukrainą a mocarstwami środka, baczyć należy, by ono nie odbyło się kosztem polskiej skóry! *Stopp.*

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 30 stycznia.

KRAKOWSKIE KOŁO PRACY NARODOWEJ. Z inicyatywy Polskiego Towarzystwa Demokratycznego odbyło się wczoraj wieczorem w sali krakowskiej Rady powiatowej poufne zebranie licznego grona obywateli. W zebraniu wzięli udział członkowie obu frakcyj demokratycznych, a nadto zaproszeni przedstawiciele innych stronnictw. Przewodniczył prezes Towarzystwa Demokratycznego, dr Ernest Bandrowski, o celach i zadaniach Koła Pracy Narodowej referował redaktor K. Srokowski, podnosząc, że Koło, jednocząc członków różnych stronnictw, stojących w sprawie polskiej na wspólnej platformie, nie ogranicza wcale przez to ich partyjnej przynależności i polityczn... działania. Koło Pracy Narodowej nie jest zjednoczeniem, ani fuzyą stronnictw, lecz współrzędnem zszeregowaniem ich członków dla rozwiązania problemu narodowego bieżącej, doniosłej chwili. Po krótkiej dyskusyi, w której wzięli udział: dr Bogdani, p. Pietrzycki i inni, uchwalono wpisać się na listę członków krakowskiego Koła Pracy Narodowej.

REWIZYE WYROKÓW WOJENNYCH. Dnia 16 grudnia zeszłego roku weszła w życie ustawa (L. 510 dpp.) na podstawie której każdy obywatel cywilny, zasądzony przez polowe i doraźne sądy wojskowe, o ile uważa zapadły wyrok za nieuzasadniony, ma prawo żądać wznowienia sprawy i ponownego jej osądzenia, a jeżeli bezpośrednio interesowany nie żyje, może to uczynić jego rodzina. Sąd krajowy wyższy w Krakowie dla swojego okręgu rozstrzygać będzie, czy sprawa ma być wznowiona i ponownie osądzoną. Rozprawy w sądzie wyższym będą jawne. W razie zniesienia wojennego wyroku przez sąd wyższy, będzie sprawa przekazaną sądom cywilnym kolegialnym I instancyi i powiatowym do osądzenia, w miarę tego, czy idzie o zbrodnię, wypadek, czy przekroczenie. Sąd wyższy może zaraz wydać wyrok uwalniający lub orzekający łagodniejszą karę, do czego potrzebną jest jednomyślność i przychylenie się starszego prokuratora państwa. Jeżeli sąd wyższy odrzuci żądanie ponownego osądzenia sprawy, służy interesowanemu prawo odwołania się do najwyższego trybunału sądowego i kasacyjnego.

Dotąd do tutejszego sądu krajowego wyższego nie wpłynęło żadne żądanie o unieważnienie wyroku wojskowych sądów polowych lub doraźnych; o ile wszakże wiadomo sprawy takie są już w toku przygotowania. Jeżeli ich będzie dużo, to zajmować się będzie niemi osobny senat. Przewodniczyć rozprawom będzie prezydent sądu wyższego Wolter.

ZNIESIENIE PRZYMUSU PASZPORTOWEGO DO BIAŁEJ. Jak już wczoraj donieśliśmy naczelna komenda armii zniosła t. zw. „dalszy obszar wojenny", a równocześnie także zniesiony został przymus paszportowy na tym obszarze. Wskutek tego zarządzenia do Białej podróżować obecnie wolno bez paszportów.

Przypominamy, że przepisy o przymusie legitymowania się pozostały nadal w mocy.

ROKI PRZYSIĘGŁYCH. Losowanie przysięgłych na kadencyę marcową odbędzie się w sądzie kraj. karnym w dniu 1 lutego. Rozprawy przed trybunałem przysięgłych rozpoczną się w pierwszych dniach marca i potrwają przez czas dłuższy.

Z TEATRU IMIENIA SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wznawia scena miejska »Warszawiankę« z pp. Sosnowskim i Drzewiecką, oraz »Sędziów« Wyspiańskiego z pp.: Łuszczkiewiczówną, Solską-Grosserową, Bończą, Jednowskim, Szymborskim i Jarnińskim w rolach głównych. — Jutro wraca na afisz świetna krotochwila Jordana: »Myszy bez kota«, dająca naszym artystom tak wdzięczne pole do popisu.

Przygotowania do »Pana Jowialskiego«, z którego uroczystem wznowieniem wystąpi nasza scena w piątek, dnia 1 lutego, dobiegają końca. Niezwykle staranne i w doskonałej obsadzie (p. Noskowski w roli tytułowej) wystawione arcydzieło polskiej komedyi, będzie niewątpliwie największą atrakcyą tego sezonu, znajdującego się pod znakiem Fredry.

W tym tygodniu w sobotę, dnia 2 i w niedzielę, dnia 3 lutego po południu, odbędą się ostatnie przedstawienia »Betlejem polskiego« L. Rydla.

Z TEATRU PRZY ULICY RAJSKIEJ. Dzisiaj melodyjna „Lalka" Audrana z p. Miowską w partyi głównej. Jutro »Rokowania pokojowe« B. Winawera. W piątek »Róża Stambułu«.

TEATR STAROPOLSKI. Na ten temat odbędzie się w dniach 4, 9, 11 i 14 lutego w sali Saskiej cztery konferencye literackie, ilustrowane recytacyą scen odpowiednich. Konferencye wygłosi znany historyk literatury i krytyk teatralny, dr Maryan Szyjkowski, docent Uniw. Jag. — recytacye znakomity artysta sceny miejskiej, p. Leonard Bończa.

Wieczory te mają objąć w zarysie rozwój polskiej dramaturgii od średniowiecza aż po koniec XVIII stulecia. Publiczność będzie miała sposobność poznać w formie przystępnej i zajmującej całokształt dziejów polskiego teatru aż po czasy najnowsze; usłyszy w stylowej interpretacyi zapomniane fragmenty rodzime, oraz pozna na tle porównawczem ewolucyjną nić związku z Zachodem w dziedzinie zjawisk teatralnych; wniknie w historyczny i artystyczny rodowód sceny dzisiejszej, której przeszłość należy w Polsce więcej, aniżeli gdzieindziej, poznać, jeżeli chce się oddziałać rozumnie na jej rozwój w przyszłości.

Bilety sprzedaje księgarnia F. Eberta w hotelu Saskim.

KURSA LITERACKIE (św. Anny 2) w Instytucie muz. Czwartkowy wykład prof. Lubieńskiego na temat „twórczość wokalna Bacha", ilustrować będzie znana śpiewaczka estradowa p. Zofia Bandrowska. Początek wykładu o godzinie 6-ej wiecz. Wstęp 1 K, dla kształcącej się młodzieży 50 hal.

ILE LAT MA ERIKA MORINI? Jedną z najbardziej intrygujących kwestyi dla ogółu jest wiek t. zw. „cudownych dzieci". Obecnie przedmiotem ożywionej dyskusyi nietylko w kołach muzyków jest znana i u nas Erika Morini. Ów zagadkowy fenomen dziecka, zastanawiającego dojrzałością artyzmu. Ile naprawdę ma ona lat? Czy istotnie 12, czy więcej, czy możliwe jest, by takie dziecko mogło już tak grać, jak Morini? Dzisiaj walczą o nią pierwszorzędne przedsiębiorstwa koncertowe. Agenci, którym nie udało się jej pozyskać, rozsiewają tendencyjne plotki, że Erika Morini jest od kilku lat dzieckiem 12-letniem, że prywatny przedsiębiorca wprowadza w błąd publiczność i fałszuje metrykę. Znany tryk reklamowy! Tymczasem co się dzieje? Owe „uczciwe" sprostowania i upomnienia, by publiczność nie szła na lep naiwnej reklamy, odnoszą wprost przeciwny skutek; publiczność zaciekawiona idzie tłumnie na koncert, by się naocznie przekonać, jak się ma sprawa naprawdę. Taksamo było w Krakowie podczas pamiętnego występu Eriki Morini w grudniu. Ze zdumieniem słuchali wszyscy owego niezwykłego „cudu", który z estrady przemówił do tłumów, który działał jakby żywiołowe zjawisko demonizmem i niesamowitym czarem tajemniczej siły. Tak było zawsze. Tak działał swego czasu Mozart, gdy grał na koncertach we Włoszech: tam podejrzywano go o związki ze szatanem; przypuszczano, że źródło jego „cudowności" mieści się w pierścieniu brylantowym, który błyszczał na jego palcu; na żądanie słuchaczów musiał Mozart zdjąć pierścień, by przekonać słuchaczów, że tu niema żadnych „czarów". Tosamo było z Paganinim, z Lisztem i całym szeregiem wszystkich owych sławnych i wielkich artystów, którzy genialną siłą wyrastali ponad współczesnych.

Erika Morini ma lat 12, a gdyby miała lat 20 i więcej, czy zmieniłoby to cośkolwiek samą t. j. sugestywny czar jej gry, czy z mniejszem napięciem słuchałoby jej? Wszak Erika Morini stoi dzisiaj w rzędzie największych potentatów gry skrzypcowej obok Burmestra, Ysaye'a, Hubermanna i innych.

Z WYDZIAŁU KRAK. KOŁA TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH. Na posiedzenie wydziału Krak. Tow. Naucz. Szkół Wyższych, które odbędzie się we czwartek dnia 31 b. m. w seminaryum slawistycznem o godz. 7 wieczorem (Collegium novum II. p.), zaprasza prezydyum Koła wszystkich członków wydziału. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

OPIEKA NAD INTERNOWANYMI LEGIONISTAMI. Z Komitetu opieki nad internowanymi legionistami komunikują nam: Według otrzymanych informacyj istnieje możliwość zwolniania jeńców-legionistów z Łomży, o ile znajdą odpowiednie zatrudnienie. Wobec tego Komitet zwraca się do przedsiębiorstw, firm, instytucyj o zgłaszanie pracowników według kategoryj, oraz do ziemian, księży, rolników o zaofiarowanie zajęć w gospodarstwie, do korepetycyj i t. p. lub czasowego schronienia dla tych, którzy wycieńczeni, będą potrzebowali wypoczynku dla odzyskania sił, starganych niewolą. Biuro Komitetu: Kraków, Floryańska 30, czynne od godz. 5—7 przyjmuje zgłoszenia, dary i składki.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA PODCZAS WOJNY. Z Tow. Wzaj. Pomocy U. U. J. otrzymujemy następujące pismo:

Krytyczna sytuacya, w jakiej znalazła się w czwartym roku wojny młodzież, kształcąca się w Uniwersytecie Jag., uprawnia nas do zabrania głosu w sprawie nader ważnej. Idzie o jak najrychlejszy ratunek dla młodzieży akademickiej, która podejmując studya wśród ciężkich warunków, walczy ostatnim wysiłkiem woli z niedostatkiem. Wobec gospodarczego zniszczenia kraju zdana jest tylko na własne siły i na samopomoc koleżeńską. Tow. Wzaj. Pom. U. U. J., które od 52 lat spełniało na tem polu swe zadania z chlubnymi rezultatami, nie zaprzestało wcale humanitarnej akcyi ratunkowej w czasie obecnej wojny. W miarę jednak przedłużania się wojny szerzy się i pogłębia niedostatek wśród młodzieży w sposób zatrważający; a skutkiem tego rosną także zadania jedynej ogólnoakademickiej instytucyi humanitarnej tak niepomiernie, że w całej rozciągłości podołać im nie może. Główną przyczyną zaś tej niedostateczności środków finansowych Tow. jest niepunktualność ogromnej liczby dłużników. Zwroty pożyczek i stypendyów stanowiły zawsze najważniejsze źródło kapitału obrotowego Tow.; wystarczy nadmienić, że suma wierzytelności stanowi 1/3 część majątku instytucyi. Od dnia wybuchu wojny zwroty te z każdym dniem maleją, tak, że dziś wynoszą zaledwie 10 proc. zwrotów, uzyskanych w roku, poprzedzającym wojnę. Tymczasem pomoc Towarzystwa, o ile ma być skuteczną — powinna dziś wyrażać się w stosunku do zmniejszonej siły kupna pieniądza w cyfrach zwielokrotnionych. Towarzystwo zwraca się przeto tą drogą do swoich dłużników z gorącym apelem, aby pamiętali o swych zobowiązaniach i w miarę sił bez względu na obowiązujące przepisy moratoryjne, nadsyłali kwoty, wypożyczone przez nich w czasie studyów uniwersyteckich. Spełniając w ten sposób elementarną powinność narodową, przyczynią się do rozwoju instytucyi i zlikwidują swoje długi w sposób dla nich najzyskowniejszy.

Za Towarzystwo Wzajemnej Pomocy U. U. J. w Krakowie: Kurator prof. dr. Stanisław Kutrzeba prezes; Tadeusz Bigo, rygorozant praw; sekretarz Adam Bar, student filozofii. Pisma zakordonowe prosimy o przedrukowanie tej odezwy. Adres Tow. Kraków, ul. Jabłonowskich 10—12.

KOMISYA BADANIA CEN W KRAKOWIE. — Komisya badania cen w Krakowie rozpatrywała na posiedzeniu z dnia 25 b. m. 5 spraw karnych o lichwę towarową, dotyczących 27 różnych przedmiotów sprzedaży, względnie zaofiarowania, i wydała orzeczenia, stwierdzające lichwę w 4 sprawach karnych i przy 18 przedmiotach sprzedaży lub zaofiarowania, uznając tylko dla 6 przedmiotów ceny, żądane za usprawiedliwione, zaś 1 sprawę karną o 3 przedmiotach sprzedaży przekazała do bliższego zbadania i zreferowania na najbliższem posiedzeniu. Ponadto zajmowała się komisya kwestyą ustalenia cen wytycznych soli kuchennej dla powiatu krakowskiego, oraz odpowiedzią na kwestyonaryusz centralnej komisyi badania cen w Wiedniu co do kosztów produkcyi mleka, masła i sera krowiego, oraz ceny tych produktów mleczarskich w miastach i na wsi tutejszego okręgu.

WALNE ZGROMADZENIE SZEWCÓW. Otrzymujemy następujący komunikat: Dnia 21 b. m. odbyło się w Izbie rękodzielniczej na Kotłowem nadzwyczajne walne zgromadzenie szewców pod przewodnictwem starszego cechu, Jerzego Wernera, w obecności przedstawiciela magistratu m. Krakowa, p. dr Maryana Klei, Izby handlowej dr Brunona Joseferta, prezesa Izby rękodzielniczej, p. Wincentego Wajdy i w obecności radców miejskich pp. Piotra Czutryta i Piotra Kosobudzkiego. Na zgromadzeniu tem zdawał sprawę ze swej działalności wybrany 5 listopada 1917 komitet, a działalność jego zgromadzenie z uznaniem przyjęło do zatwierdzającej wiadomości. Między omawianemi sprawami pierwszorzędne miejsce zajęła sprawa skóry, jej powszechny brak, tudzież rozdział dokonywany obecnie przez Izbę handlową i przemysłową w ilościach bardzo skromnych i nie pokrywających niejednokrotnie zapotrzebowania rodziny majstra. Po wyjaśnieniu przez przedstawiciela Izby handlowej p. dr Joseferta sprawy przydziału skóry dla Galicyi i jej rozdziału, powzięli zebrani jednomyślną uchwałę:

Wobec katastrofalnego braku skór podeszwianych i wierzchnich, braku wszelkich artykułów pomocniczych, w celu sanacyi tych stosunków i uchronienia się na przyszłość od niesłusznie krzywdzącego tutejszych szewców zarzutu zdzierstwa i lichwy — której sprawcy szukać należy gdzieindziej — żądać należy przez specyalną delegacyę w ministerstwie handlu: 1) by rozdział skór był oddany w ręce stowarzyszenia, jako znającego najlepiej potrzeby swoich członków; 2) by rozdział ten uregulowano w ten sposób, aby każdy z członków cechu otrzymać mógł stale miesięcznie po 14 kg skóry podeszwianej, 4 kg skóry dokładkowej t. j. branzli i wkładek, tudzież 3 kg skóry wierzchniej; 3) domagać się przydziału dla szewców odpowiedniej ilości materyałów pomocniczych, jak: płótna, przędzy, nici białych i czarnych, kołków drewnianych, sztyftów i klajstru, a ponadto nafty, świec i mydła.

Na posiedzeniu tem uchwalono również ustalony przez komitet cennik za roboty szewskie, podający wysokość wynagrodzenia za naprawki i sporządzenie nowego obuwia, prócz ortopedycznego, z dostarczonego materyału.

KURS TRYKOTARSTWA NA DRUTACH. — W seminaryum przemysłu domowego Ligi pomocy przemysłowej (Kraków, ulica Grodzka l. 13), rozpocznie się od 1 lutego b. r. dwumiesięczny kurs grubych wyrobów trykotarskich na drutach dawniejszych (rękawice, kamasze, czapki i t. p.) na wzór wyrobów włościańskich z Tyńca pod Krakowem. Na kurs przyjętych zostanie bezpłatnie jeszcze sześć dziewcząt tylko z pośród robotnic, chcących nadal zawodowo uprawiać ten przemysł. Zgłaszać należy się w seminaryum przemysłu domowego Ligi pomocy przemysłowej w godzinach popołudniowych od 4 do 6.

WYGRANA 200.000 MAREK W KRAKOWIE. Warszawski »Kuryer Polski« donosi: W dziesiątym dniu ciągnienia V. klasy loteryi Legionów polskich główna wygrana 200.000 marek padła na los numer 16.977, znajdujący się w Krakowie.

ŁAŹNIA LUDOWA Kasy oszczędności miasta Krakowa będzie otwartą przez cały dzień we środę, czwartek i piątek, w sobotę natomiast do godziny 11 przed południem.

WYWÓZ ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCI Z GALICYI. W sobotę zatrzymano na krakowskim dworcu towarowym 4 wozy, przy których jechali żołnierze niemieccy. Wozy zawierały 24 paczki 5-kilowe z różnymi środkami żywności. Zawartość tych wozów została skonfiskowana.

Należy dodać, że przez Kraków codziennie przejeżdżają wozy z mięsem, drobiem, gęsiami, cielętami, jajami, grochem, tłuszczem, zbożem i t. d. Towary to wysyłane są do Niemiec.

Równocześnie w ostatnich czasach wzmógł się wywóz nierogacizny do Wiednia. Przez Kraków dziennie przechodzi 12 wagonów świń, przeznaczonych do Wiednia.

PRZECIWKO ZAMACHOM NA SKŁADY AMUNICYI. Szef sztabu generalnego przy najwyższej komendzie armii wydał w celu zapobieżenia zbrodniczym zamachom na składy amunicyi następujące zarządzenia:

Wszystkie straże, pilnujące składów amunicyi i materyałów wybuchowych, otrzymały polecenie strzelać do każdej podejrzanej osoby, któraby, raz wezwana do zatrzymania się, usiłowała uciekać.

Komendanci warty mają polecenie patrolować często — szczególniej w nocy i w czasie mgły — około składów amunicyi i materyałów wybuchowych, aresztować każdą w pobliżu tych składów napotkaną podejrzaną osobę i w razie usiłowanej ucieczki strzelać.

W odległości mniej więcej 100 kroków od składów amunicyi i materyałów wybuchowych będą ustawione tablice z ostrzeżeniem, że każdy zbliżający się do powyższych objektów — naraża się na niebezpieczeństwo utraty życia.

Dyrekcya policyi podaje do wiadomości powyższe zarządzenia, oraz przypomina obowiązek — że o wszelkich spostrzeżeniach, któreby wskazywały na zamach przeciw wojskowym zakładom i składom, należy bezzwłocznie najbliższej władzy donieść.

WIELKA KRADZIEŻ DOMOWA. W realności pod l. 7 przy ul. św. Marka, należącej do Władysława ks. Lubomirskiego, popełniono wielką kradzież, którą spostrzeżono dopiero w ubiegłą sobotę. W realności tej znajdował się skład mebli, sprzętów i kosztowności, należący do właściciela kamienicy. Nieznani dotąd sprawcy skradli znaczną ilość kosztownych przedmiotów, wyrządzając znaczną szkodę. Policya wdrożyła dochodzenia.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. Onegdaj wieczorem przytrzymano na stacyi kolejowej w Płaszowie dwóch młodych mężczyzn, ubranych w mundury wojskowe, w chwili, kiedy usiłowali dostać się na peron przez boczny parkan. Byli to jak się okazało — dezerterzy ... Wójcikiewicz i Jan Kempa, znani włamywacze, poszukiwani za kradzieże przez ... Znaleziono przy nich browningi ... żelazna do wyłamywania drzwi ...

Z kraju.

ZNIESIENIE EKSPOZYTUR ROLNICZYCH (Komend rejonowych). Z dniem 1 lutego b. r. zostają zniesione następujące Ekspozytury rolnicze: w Chrzanowie (dla powiatu Chrzanów i Oświęcim), Białej (dla powiatu Biała i Żywiec), Wadowicach, Krakowie, Myślenicach, Bochni (dla pow. Bochnia i Brzesko) Nowym Sączu (dla pow. Nowy Sącz i Limanowa), Gorlicach (dla pow. Gorlice i Grybów), Tarnowie (dla pow. Tarnów i Dąbrowa) Mielcu, Strzyżowie, Jaśle (dla pow. Jasło i Krosno) i w Dębicy (dla pow. Ropczyce i Pilzno). Powiat Kolbuszowa zostaje równocześnie przydzielony do zakresu działalności Ekspozytury roln. w Rzeszowie.

OŚWIĘCIM (28 stycznia). (Pięćdziesięciolecie „Czytelni Polskiej"). W niedzielę, 27 b. m., obchodziła tut. „Czytelnia Polska" pięćdziesięciolecie swego istnienia i pracowitej działalności na kresach. Obecnie wskutek wypadków wojennych działalność ta nieco osłabła, w normalnych jednak czasach panował w towarzystwie ruch bardzo ożywiony i wywierał znaczny wpływ na życie i stosunki towarzyskie w Oświęcimiu. Starania obecnego Wydziału zmierzają do tego, aby życie towarzyskie w Czytelni na nowo ożywić i skupić w tem zrzeszeniu jak największą ilość członków.

Pod przewodnictwem prezesa p. Stobieckiego odbyło się w niedzielę uroczyste walne zgromadzenie, w czasie którego wręczono zamianowanemu członkiem honorowym dr. Antoniemu Słosarczykowi, ułożony w pięknej formie dyplom. Do p. Słosarczyka przemówił w serdecznych słowach p. Mayzel, podnosząc jego działalność na polu narodowem.

Dr. Słosarczyk położył niespożyte zasługi w chwili tworzenia w Oświęcimiu kadrów legionowych. Pierwszy hufiec został jego kosztem wyekwipowany — w jego mieszkaniu odbywały się ćwiczenia wojskowe i jego zasługą jest, że Oświęcim dostarczył legionom pokaźnego oddziału żołnierzy.

Gorące przemówienie p. Maysla przyjęto hucznymi oklaskami. Następnie przemawiał dyrektor „Kółka śpiewackiego" p. Orłowski, który korzystając z większego zebrania, naszkicował w krótkich słowach obecny stan sprawy polskiej i prosił o jednomyślne oświadczenie się co do tworzenia nowego zrzeszenia politycznego „Pracy Narodowej". Wskutek tego przemówienia, zebrali się natychmiast na krótką naradę wszyscy prezesi mniejszych towarzystw i postanowili zwołać w jak najkrótszym czasie dla sprawy tej ogólne zebranie obywatelskie w Oświęcimiu.

UCHWAŁY LWOWSKIEGO STRONNICTWA KATOLICKO-NARODOWEGO. Stronnictwo katolicko-narodowe we Lwowie uchwaliło przesłać Radzie regencyjnej w Warszawie wyrazy hołdu z życzeniami jak najrychlejszego urzeczywistnienia stanowiącej o sobie i zjednoczonej Polski niepodległej. Uchwaliło następnie wysłać do Koła polskiego w Wiedniu rezolucye w sprawie politycznej i aprowizacyjnej następujące.

Stronnictwo katolicko-narodowe we Lwowie wyraża mowcom Koła Polskiego, którzy podczas ostatnich rozpraw Izby posłów w sposób godny i jasny wypowiedzieli życzenia całego narodu, uznanie. W szczególności wzywamy Koło Polskie, aby dążyło wytrwale do wskrzeszenia niepodległej i zjednoczonej Polski z dostępem do morza.

Stronnictwo katolicko-narodowe stwierdza, że mimo wszelkich układów i przyrzeczeń ze strony rządu centralnego ludność cierpi masowy głód, brak opału i odzieży, a w kraju tak bardzo wojną wyniszczonym nie ustają rekwizycye. Wzywa tedy Koło Polskie, aby energiczniej niż dotąd broniło ludności kraju i miasta Lwowa.

Zgromadzenie uchwaliło wreszcie protest przeciw nieustawowemu rozwiązaniu Rady miejskiej i mianowaniu komisarzy rządowych.

ZGON WETERANA Z ROKU 1863. Antoni Baranowicz, uczestnik powstania z roku 1863, emerytowany inżynier Wydziału krajowego, zmarł we Lwowie w 82 roku życia. Ś. p. zmarły, Litwin, Wilnianin, służył w wojsku rosyjskiem, jako oficer inżynieryi. Gdy wybuchło powstanie, porzucił szeregi wojska rosyjskiego i wstąpił do szeregów powstańczych. Mianowany przez Rząd narodowy majorem, wytrwał ze swoim oddziałem do samego końca powstania, poczem wyemigrował do Francyi. Niedługo jednakże w niej bawił; tęsknota za swoimi zniewoliła go do powrotu. Nie mogąc wracać do swego rodzinnego Wilna, osiadł w Galicyi w Stanisławowie, gdzie objął obowiązki inżyniera Wydziału krajowego. Na stanowisku tem przetrwał przeszło 40 lat. Brał zawsze bardzo żywy udział w życiu publicznem. Był założycielem »Sokoła« w Stanisławowie i przez 17 lat jego prezesem, a za zasługi, położone około gniazda stanisławowskiego, gdy ustępował, został mianowany dożywotnim prezesem honorowym.

Ze świata.

Z POLONII SZWAJCARSKIEJ. Jak donosi nasz korespondent, na stanowisko kierownika Polskiego Biura prasowego w Bernie szwajcarskiem, w miejsce wyjeżdżającego do Warszawy dra Karola Babera, został powołany p. Zygmunt Witkowski, sekretarz »Pologne et la guerre« z Lozanny. Z polskich działaczów politycznych, przebywających w czasie wojny w Szwajcaryi, opuszcza Szwajcaryę, przenosząc się na stały pobyt do Warszawy, b. delegat N. K. N., p. Stanisław Zieliński z Rapperswylu.

ZGON DYMITRA ANGEŁOWA. W dniu 16 bm. zmarł w Sofii Dymitr Angełow, jeden z organizatorów powstania bułgarskiego w roku 1876, towarzysz Lewskiego, Rakowskiego i Karawełowa. Zmarł w szpitalu »Czerwonego Krzyża«. Pogrzeb zmarłego zamienił się w wielką manifestacyą Bułgarów w Sofii.

BANKNOTY REPUBLIKI UKRAIŃSKIEJ. Jak donosi »Diło«, nowopowstała republika ukraińska puściła już w obieg swoje własne banknoty w postaci biletów kredytowych, opiewających po 3, 10, 100, 500 i 1 000 karbowańców. Na jednej stronie banknotów jest następujący tekst ukraiński: »Serya Nr ... Republika ukraińska. Państwowy bilet kredytowy«. Karbowańce odpowiadają rublom i 1 karbowaniec równa się $^{1}/_{15}$ złotej monety 15-rublowej i zawiera 17·427 doli złota). Dyrektor Banku państwowego ukraińskiej republiki ludowej. Podpis. Skarbnik. (Podpis). 1917 Serya Nr ...« Na drugiej stronie banknotu podano u góry i u dołu zapłatę w języku rosyjskim i polskim, oraz w żargonie. Pośrodku wydrukowany jest tekst następujący: Państwowe bilety kredytowe ukraińskiej republiki ludowej gwarantowane są przez jej majątek państwowy, a mianowicie przez: ziemię, lasy, koleje, dochody państwowe, monopol państwowy, oraz inne monopole, jako też pozostały majątek ukraińskiej republiki ludowej. Państwowe bilety kredytowe ukraińskiej republiki ludowej równają się w obiegu monetom złotym. Podrabianie państwowych biletów kredytowych karane jest utratą praw obywatelskich i więzieniem«.

W powiecie Biłgorajskim (Królestwo Polskie) jest 8 posad nauczycielskich natychmiast do obsadzenia. Pierwszeństwo dla kandydatek ze świadectwem dojrzałości seminaryum nauczycielskiego. Warunki następujące:

Płaca 900 K, dodatek drożyźniany na mieszkanie 180 K, zwrot kosztów podróży do wysokości 50 K. Aprowizacya w mąkę, cukier i t. p. zapewniona.

Dojazd koleją Bełżec—Rejowiec do stacyi Zwierzyniec wieś (Ort), a następnie końmi do Biłgoraja. Podwody na miejsce posady bezpłatne. Podania z ostatniemi świadectwami szkolnemi, względnie ich odpisami, wnosić zaraz do inspektora szkolnego w Biłgoraju. 1078 2

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

NA K. B. K. Marya Teclerówna 50 h; Por. Alfons Senkowski 50 K; Bolesław Filasiewicz 20 K zamiast wieńca na grób brata Aleksandra; Marya Balnicka i Władysława Markowska z zebranych 25 K.

NA FUNDUSZ WDÓW I SIERÓT PO LEGIONISTACH. Walenty Dziedzic, zarządca podatkowy w Mościskach 427 K 45 h, zebrane przy wypłacie zasiłków wojskowych; Stanisława Utschikówna 8 K; Franciszka Fertigowa 10 K; Gabryelowie Mendelbaumowie i Tadeuszowie Pogdany'owie 10 K; Bernardowie Schneiderowie 5 K. w pierwszą rocznicę śmierci męża i ojca bł. p. Zygmunta Fertiga; Marya Balnicka i Władysława Markowska z zebranych 25 K.

NA CZERWONY KRZYŻ. Franciszka Fertigowa 10 K; Gabryelowie Mendelbaumowie i Tadeuszowie Bogdany'owie 10 K, w pierwszą rocznicę śmierci męża i ojca bł. p. Zygmunta Fertiga.

NA DOM RODZINNY DLA DZIECI LEGIONISTÓW. Józefa Geppert 20 K, zamiast kwiatów na grób Karoliny Bierkowskiej.

DLA STARUSZK W. P. N. N. 3 K.

DLA JULII H. Patoczkowa 20 K.

DLA STARUSZKI B. G. Patoczkowa 20 K.

DLA CÓRKI POWSTAŃCA Z 31 R. Dr. Marya Buzath 6 K.

ZMARLI:

Jarosław Grottger, emerytowany st. inspektor kolei państwowych, uczestnik powstania z roku 1863, umarł w Krakowie dnia 27 b. m. przeżywszy lat 77. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godz. 3 po południu z kaplicy cmentarnej.

Ś. p. Jarosław Grottger był rodzonym bratem genialnego malarza polskiego Artura Grottgera.

Z muzyki.

(Koncert Stanisławy Argasińskiej — Wieczory Beethovenowskie.)

Niezrównaną wykonawczynią pieśni i piosnek ludowych jest p. Stan. Argasińska. Usłyszeliśmy ją na koncercie, urządzonym w sali Saskiej. Przy akompaniamencie p. Ablamowicz Meyerowej odśpiewała p. Argasińska trzy cykle pieśni; z tych pierwszy objął pieśni staropolskie w znakomitem opracowaniu S. Niewiadomskiego, zaś dwa inne poświęcone były piosenkom ludowym w opracowaniu Wolfstala i Eug. Pankiewicza. Pieśni te mają taką rozmaitość nastroju, a przedewszystkiem mają w p. Argasińskiej taką niezwykłą interpretatorkę, że słucha się ich z niesłabnącem zajęciem. Oczywista, że w ramach programu o większem urozmaiceniu wrażenie tych piosenek byłoby jeszcze większe.

Cykl wykładów o Beethovenie, wygłoszonych w „Kollegium wykł. nauk." gromadził stale w każdą sobotę tłumy słuchaczów, w czem dowód, że Beethoven zawsze działa fascynująco. Na tle wykładów, które dały szczegółową analizę wszystkich zasadniczych form muzyki Beethovena, wykonano w ciągu 10 wieczorów długi cykl jego kompozycyj. Główne typy sonat fortepianowych odegrali pp. H. Münz, bar. Closmanowa, S. Kerunowiczowa, waryacye, ronda i drobniejsze kompozycye fortepianowe pp. M. Salz-Zimermanowa, O. Martusiewiczowa; sonatę skrzypcową prof. Syrek i p. Ablamowicz-Meyerowa, kwartety smyczkowe świeżo powstały „Kwartet krakowski", a pieśni p. J. Stępniowski.

Najwięcej wieczorów poświęcono symfoniom. Grała je p. Ablamowicz-Meyerowa z wyciągów w opracowaniu F. Liszta z taką znajomością stylu orkiestralnego i tak muzykalnie, że słuchacze z wdzięcznością i uznaniem dziękowali wykonawczyni.

Dr Józef Reiss.

Obrady Izby posłów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 30 stycznia

Izba wybrała na wczorajszem posiedzeniu posła Seitza 235 na 257 oddanych ważnych głosów wiceprezydentem. P. Seitz oświadczył, że wybór przyjmuje.

Następnym punktem porządku dziennego był dalszy ciąg rozpraw nad odpowiedzią prezydenta ministrów na interpelacye.

ODRZUCENIE WNIOSKU P. STANKA.

Poseł Stanek przedstawił wniosek: **Izba nie przyjmuje do wiadomości odpowiedzi prezydenta ministrów** na interpelacyę p. Stanka o konfiskatę deklaracyi posłów czeskich z dnia 6 stycznia 1918, a to z tego powodu, że z zasady nie pochwala tłumienia objawów woli któregokolwiek z narodów. Wniosek ten uzyskał poparcie.

Prezydent ministrów dr Seidler oświadczył: Wniosek p. Stanka umotywowany jest tłumieniem wysłowienia swobodnej woli narodu. Powody, dla których swojego czasu dokonano konfiskaty rezolucyi z 6 stycznia, przedstawiłem szczegółowo na posiedzeniu Izby 23 stycznia, tak, że nie mam potrzeby ponownie ich przytaczać; ale z tą objektywnością, którą zawsze starałem się zachować, uznaję bez ogródek, że opinia publiczna z chwilą, kiedy rezolucyę tak ostro krytykowano, ma prawo do tego, by ją poznać i wytworzyć sobie samodzielne zdanie co do tego, czy rząd austryacki ma racyę, czy nie (Przerywania Czechów). Dlatego też za zgodą współinteresowanych czynników (Ponowne przerywania czeskie) zarządziłem, ażeby obecnie zniesiono konfiskatę tej rezolucyi. Jestto zarządzenie, którego można słusznie się domagać, i które, jak sądzę, spotka się ze zgodą wszystkich stronnictw w Izbie.

Poseł Seitz zaznacza, że wobec powyższego oświadczenia prezydenta ministrów, niemieccy socyalno-demokraci wstrzymują się od głosowania. Próba wydania Niemców w krajach sudeckich na łup Czechów spotka się z jak najostrzejszym oporem i obroną Niemców tych krajów przy pomocy — jak mówca się spodziewa — wszystkich Niemców w Austryi, łącznie z proletaryatem.

Poseł Stanek w sprostowaniu stwierdza, że Czesi chcą Niemcom przyznać te same prawa, których dla siebie żądają.

Po przemowie p. Habermanna, przed głosowaniem przewodniczący przerwał posiedzenie. Po przerwie znów nastąpiła pauza ½ godzinna, a po niej **w imiennem głosowaniu wniosek Stanka 155 przeciw 105 głosom odrzucono.** Polacy, Ukraińcy, niemieccy socyalni demokraci nie brali udziału w głosowaniu.

Następnie zabrał głos minister skarbu bar. Wimmer.

Minister skarbu w mowie swej, uzasadniając żądanie nowych kredytów, zaznaczył, że potrzebne są pieniądze dla pokrycia wydatków, spowodowanych wsparciami uchodźców, dalej na dodatki drożyźniane dla urzędników w okresie deficytu 1916/17, na utworzenie rezerwy na nieprzewidziane wydatki.

Minister oświadcza, że zaprowadzone od początku wojny nowe podatki, jakoteż przedłożenia podatkowe, stojące pod obradami, wobec stosunków, wytworzonych wojną, dostarczą ogółem 1542 milionów koron, zaś po powrocie normalnych stosunków dochód będzie wynosił przeszło 2 miliardy. Na opłatę procentów od dotychczasowych pożyczek wojennych **potrzeba 1792 milionów koron.** Mimoto apeluje do Izby, aby jak najszybciej załatwiła przedłożenia.

Przedłożenia rządowe.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 30 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby minister wyznań i oświaty wniósł przedłożenie rządowe w sprawie podwyższenia ministeryalnych poborów i emerytur duszpasterzy katolickich, jako też w sprawie podwyższenia minimalnych poborów kanoników przy katedrach metropolitalnych i kapitułach katedralnych kościołów katolickich obrządku łacińskiego, greckiego i oryentalnego, dalej w sprawie podwyższenia minimalnych poborów i emerytur grecko-oryentalnych duszpasterzy dalmatyńskich. Minister skarbu przedłożył projekty ustaw w sprawie opodatkowania węgla i w sprawie powszechnego podatku zarobkowego, jako też w sprawie podatku gruntowego na lata podatkowe 1918 i 1919.

Program pracy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 30 stycznia.

Na wczorajszej konferencyi prezesów klubów uchwalono ponownie przedłożyć komisyi budżetowej termin do obrad nad budżetem i innemi przedłożeniami, o dwa dni, ze względu na wniesione wczoraj przedłożenie skarbowe. — Dziś ma odbyć Izba posłów krótkie posiedzenie, tak, że komisya budżetowa będzie miała do dyspozycyi czas dalszy posiedzeń jeszcze resztę bieżącego tygodnia. Rozprawa nad zapytaniami wiedeńskich posłów postępowych w sprawie żądań wojskowych węgierskich, na razie została odroczona.

Z komisyi budżetowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 30 stycznia.

Komisya budżetowa na wczorajszem posiedzeniu ukończyła obrady nad budżetem ministerstwa obrony krajowej przyjmując ten rozdział i uchwalając postawione w ciągu dyskusyi rezolucye.

W ciągu dyskusyi przemawiał wczoraj minister obrony krajowej, Czapp, który odpowiadając na zwrócone do niego i do ministra rolnictwa zapytania w sprawie ostatniego zarządzenia, znoszącego zwolnienia najmłodszych roczników, oświadczył, że zarząd wojskowy tylko z trudem na ten krok się zdecydował, powołując wobec potrzeby te roczniki, które dla życia gospodarczego najmniej są miarodajne. Już i tak teraz, być gdyby był pokój, pełniłyby obowiązek służby prezencyjnej. O ile można było, przesunięto jak najdalej termin rozpoczęcia służby tych roczników. W godnych uznania wypadkach łagodzić się będzie ostrze postanowień. **Co do starszych roczników to dotychczasowa praktyka zwolnień na ogół będzie zatrzymana.**

Przyjazd delegatów do Brześcia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 30 stycznia.

Biuro korespondencyjne donosi z Brześcia 29 b. m.:

Wczoraj po południu i wieczór przybyli tu: hr Czernin ze świtą, Kuehlmann z kilku urzędnikami urzędu spraw zagranicznych, wielki wezyr Tallaat pasza ze świtą i bułgarski pułkownik Ganczew.

Przed południem przybył Trockij i prosił, aby zapowiedziane na dziś posiedzenie komisyi politycznej odroczyć na jutro, gdyż musi najpierw naradzić się z innymi rosyjskimi delegatami.

Premier bułgarski o rokowaniach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 30 stycznia.

Ag. bułg. Sobranie znowu podjęło swe prace. Na zapytanie socyalistów oświadczył minister Peszew w imieniu Radosławowa, że prezydent ministrów w środę przed odjazdem do Brześcia wyłuszczy stanowisko rządu względem rokowań pokojowych.

Tirpitz o sprawie Flandryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 30 stycznia.

»Vossische Ztg.« ogłasza rozmowę berlińskiego współpracownika »Nieuwe Rotterdamsche Courant« z wielkim admirałem Tirpitzem. Na pytanie, jak sobie przedstawia Tirpitz przyszłą formę państwowości we Flandryi, odpowiedział wielki admirał: »Przy rokowaniach pokojowych znajdzie się w tej mierze odpowiednie uregulowanie«. »A Antwerpia i Skalda?« zapytał dziennikarz. Na to Tirpitz odpowiedział: »Wszystko pozostać ma tak, jak jest. Żadne prawo Holandyi nie śmie być naruszone«.

Rewolucya w Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 30 stycznia.

Szwedzkie biuro telegraficzne donosi z Haparandy 28 bm.:

Od wczoraj cała południowa Finlandya jest w ręku czerwonej gwardyi. Urząd telegraficzny i inne budynki publiczne w Helsingforsie zostały przez czerwoną gwardyę obsadzone. **Złożyła ona senat z urzędu i proklamowała rząd bolszewicki.** Pogłoska o uwięzieniu senatorów nie jest prawdziwa. W północnej Finlandyi udało się gwardyi obywatelskiej utrzymać czerwonych gwardzistów w szachu. Tam panuje względny spokój. W Tornea pozostało tylko 80 rosyjskich żołnierzy.

Aresztowanie Svinhufvuda.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 30 stycznia.

Z Haparandy donoszą, że Svinhufvud został przewieziony na okręt wojenny.

Prawowity rząd finlandzki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 30 stycznia.

Wczoraj w nocy fiński poseł w Sztokholmie radca stanu Grippenberg otrzymał depeszę, według której **prawowity rząd w Helsingforsie wciąż jeszcze urzęduje.**

Flota czarnomorska przeciw Radzie ukraińskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 30 stycznia.

Według nadeszłej tu wczoraj depeszy iskrowej, ukraińscy marynarze floty czarnomorskiej przyłączyli się do komitetu socyalistycznych robotników i bolszewickiej partyi robotniczej w Rosyi i wysłali do sowietów w Charkowie, Jekaterynosławiu i Postawie pozdrowienie i podziękowanie za walkę przeciw kijowskiej Radzie, nazywając Radę i jej generalne sekretaryaty narzędziami burżoazyi. **Czarnomorska flota grozi wystąpieniem przeciw Radzie.**

Ukraiński rząd sowietów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 30 stycznia.

Tutejsze ukraińskie biuro informacyjne donosi, że **rząd charkowski nie ma żadnego znaczenia ani powagi.**

Bunt kozaków dońskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 30 stycznia.

Ag. Pet. **29 pułków kozackich postanowiło zbuntować się przeciw Kaledinowi i ująć w ręce całą władzę w obszarze dońskim. Zajęli stacye Swerewo i Łysaja i uwięzili 18 organów wojskowych.**

Walki z bolszewikami w Syberyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 30 stycznia.

»Nowaja Żyźń« donosi z Samary, że koło Irkucka toczą się walki. Linia kolejowa między Irkuckiem a Tomskiem przerwana. Tłum niszczy sklepy i mieszkania. **Bolszewicki pułk został rozbrojony przez kozaków.**

Strajki w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 30 stycznia.

Strajk rozszerzył się w niektórych fabrykach Berlina. Ruch strajkowy przeniósł się do Spandawy, gdzie w miejscowych fabrykach strajkuje około 3.500 do 4.000 robotników. Liczbę strajkujących, podawaną na 250 do 300.000 uważają dzienniki wieczorne za tendencyjnie przesadzoną. **Nadeszły też wiadomości o strajkach w Essen i w Norymberdze. W Gdańsku w dokach cesarskich strajkuje około 4.000 ludzi, w Kilonii strajkują robotnicy wszystkich doków także cesarskich. Liczba strajkujących wynosi tam 40.000, w Hamburgu robotnicy doku „Wulkan".**

Generalna komisya organizacyi robotniczych postanowiła na onegdajszem posiedzeniu zachować się wobec strajku neutralnie. W komitecie tym zasiada również 8 posłów socyalistycznych, trzej zastępcy większości Scheidemann, Ebert i Braun, trzej zaś socyalistów niezawisłych: Haase, Ledebour i Dittmann. Próba wciągnięcia do strajku służby tramwajowej w Berlinie nie udała się.

Niedoszła konferencya z rządem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 30 stycznia.

Sekretarz stanu spraw wewnętrznych prosił wczoraj przedstawicieli obu frakcyj socyalno-demokratycznych o rozmowę. Mieli w niej wziąć udział także delegaci robotników strajkujących, ale sekretarz oświadczył, że może przyjąć tylko posłów socyalistycznych, **a z przedstawicielami robotniczymi, nie należącymi do reprezentacyi ludowej, nie może rokować nad sprawami ogólno-politycznemi,** ponieważ tematy te należą przed forum parlamentu. Dlatego zamierzona konferencya nie odbyła się.

Centrum przeciw strajkom.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Monachium, 30 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów przedstawiciel centrum oświadczył, że Izba dowiaduje się z ubolewaniem o dążeniach wywołania strajku w państwie niemieckiem. Liczymy na zdrowy rozsądek Bawarczyków — powiedział mówca — że zgodnie z przykazaniem chwili nie dadzą się porwać do czynów, **które oznaczają ostatecznie zdradę ojczyzny. Prosimy** rząd, by wszelkimi ustawowymi **środkami postarał się, by ruch się nie rozszerzył.**

„Norddeutsche Allg. Ztg." o strajku.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 30 stycznia.

»Nordd. Allg. Ztg« donosi:

W Berlinie i różnych miastach państwa **korzystają robotnicy z obecnej chwili aby przez strajk wywrzeć presyę polityczną na rząd.** Komitet strajkujących w Berlinie stawia różne postulaty, między innymi tyczące się kwestyi wewnętrzno-politycznych. **O ile ich treścią jest** nieufność w przyrzeczeniu rządu co do przeprowadzenia obiecanych reform wewnętrznych, to postulaty te wychodzą z mylnego założenia. Co się tyczy postulatów co do rokowań pokojowych, to strajkujący nie zdają sobie zapewne sprawy, że zachowanie się **ich nie zbliża pokoju, lecz odwleka,** ponieważ wzmacnia nie przyjaciół.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 30 stycznia.

POSŁUCHANIA U CESARZA.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj na posłuchaniach ks. Adama Czartoryskiego, hr. Mycielskiego, ks. Pawelskiego i prezydenta ministrów dr. Seidlera.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

L. 109/18. 1020

Konkurs

na posadę II budowniczego miejskiego.

Tymczasowy Zarząd miasta Gorlic wobec wzrastających agend oddziału budowlanego jest zmuszonym powiększyć personal techniczny w przekonaniu, iż przy rozpoczętej odbudowie i regulacyi zniszczonego miasta jedna siła techniczna nie będzie wystarczającą.

Wobec tego rozpisuje się konkurs na posadę II budowniczego miejskiego z tem, iż pierwszeństwo w uzyskaniu posady będą mieć kandydaci ze studyami politechnicznemi. Wysokość płacy rocznej wraz z dodatkiem budowlanym, później oznaczyć się mającym, poda Tymczasowy Zarząd miasta Gorlic na każde żądanie.

Celem więc uzyskania powyższej posady mają kandydaci wnieść odnośne podanie w nieprzekraczalnym terminie do Tymczasowego Zarządu miasta Gorlic, załączywszy do podania następujące dokumenta:

1) Metrykę, ewentualnie dowód nieprzekroczonych 40 lat wieku;
2) Świadectwa odbytych studyów technicznych (ukończonej c. k. szkoły politechnicznej lub c. k. Wyższej szkoły przemysłowej);
3) Świadectwa przynależności;
4) Świadectwa odbytej praktyki budowlanej;
5) Świadectwo lekarskie;
6) Curriculum vitae.

Termin wnoszenia podań oznacza się do **15 lutego 1918 r.**

Gorlice, dnia 16 stycznia 1918.

Z Tymczasowego Zarządu miasta Gorlic.

Komisarz rządowy:
Ks. Świeykowski.

Ogłoszenie.

Do przeprowadzenia robót przygotowawczych w celu oszacowania wartości świadczeń i szkód wojennych poszukuje się trzech odpowiednio **uzdolnionych leśników.** — Pierwszeństwo mają ukończeni uczniowie Wyższej szkoły lasowej we Lwowie.

Podania przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela **Zarząd dóbr i lasów Jerzego hr. Potockiego w Pomorzanach.** 1077 2 8

Licytacye koni.

Konie zdolne do robót polnych i leśnych są do nabycia w drodze licytacyjnej. Kupujący (handlarze koni i pośrednicy takowych są wyłączeni) muszą być zaopatrzeni w legitymacye wydane przez starostwa (komendy rejonowe).

Licytacye odbędą się:

1) W szpitalach końskich:

Rzeszów, koszary kaw. Głęboka	1	lutego 1918
Jarosław (Annakaserne)	3	„ „
Czerlany koło Gródka Jagiell.	4	„ „
Maksymowice koło Sambora	6	„ „
Sądowa Wisznia	6	„ „

2) W końskich stacyach zużytkowych:

Przemyśl (Schwarz'sche Kaserne) 8 lutego 1918

1127 1 3

drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 18.

Rządca drukarni L. K. Górski.